

Zwiększenie kredytów na budownictwo mieszkaniowe i kanalizację dla Łodzi

Jak się dowiadujemy, ostatnio przyznano Łodzi dodatkowo 6 milionów zł na podłączenia do sieci wodociągowej oraz kredyty na wykonanie w stanie surowym dalszego 1 tysiąca izb. Nadeszły też wiadomości, że kredyty na rok przyszły na budownictwo mieszkaniowe i tzw. „plombowe” będą dwukrotnie wyższe, co pozwoli oddać w r. 1955 do użytku znacznie zwiększone ilości nowych izb.

Prowokacyjne najście faszystów na przedstawicielstwo radzieckie w Tokio

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że 9 bm. na przedstawicielstwo ZSRR w Tokio dokonano prowokacyjnego napadu zorganizowanego przez członków faszystowskiej partii „Aikoku”.

Około południa 9 bm. w pobliżu gmachu przedstawicielstwa radzieckiego zgromadziło się wielu korespondentów, fotografów oraz policjantów. Następnie przyjechała samochodem licząca około 200 osób grupa prowokatorów z antyradzieckimi plakietkami. Napastnicy w obecności policji wyważyli żelazną bramę i wtargnęli na teren przedstawicielstwa, próbowali oni również wyważyć drzwi frontowe głównego gmachu przedstawicielstwa. Na dziedzińcu radzieckiego przedstawicielstwa sprawcy napadu zawiesili na bramach i ścianach głównego gmachu oraz na drzwiach plakaty i transparenty z hasłami antyradzieckimi, a następnie zorganizowali wiec.

Przez cały czas przy bramie przedstawicielstwa radzieckiego stał samochód policyjny, z którego wydawał napastnikom przez głośnik radiowy rozkazy. Wśród policjantów znajdował się agent amerykańskiego wywiadu.



STRAJK ROBOTNIKÓW JAPONSKICH OBSŁUGUJĄCYCH ARMIE AMERYKAŃSKĄ

TOKIO. — Na wyspie Hokkaido robotnicy obsługujący wojska amerykańskie ogłosili strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy przez amerykańskie władze wojskowe ponad 4 tys. robotników. Strajkujący żądają także podwyżki płac.

KRAJOWY ZJAZD STUDENTÓW BRAZYLII

RIO DE JANEIRO. — Odbył się tu XVII Krajowy Zjazd Studentów Brazylii. Zjazd wypowie dział się za nawiązaniem stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, przywróceniem stosunków dyplomatycznych i handlowych między Brazylią a ZSRR oraz przeciwko dostarczaniu przez Brazylię Stanom Zjednoczonym surowców wykorzystywanych do produkcji energii atomowej.

SPRAWA CYPRU ROZPATRYWANA BĘDZIE PRZEZ ONZ

PARYŻ. — Jak donosi agencja AFP, powołując się na dobrane poinformowane źródła greckie, rząd Grecji zamierza przedstawić sprawę Cypru do rozpatrzenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

ROZBUDOWA BAZY AMERYKAŃSKIEJ NA FILIPINACH

MANILA. — Rząd filipiński wydzierżawił amerykańskiej marynarce wojennej 3.800 akrów ziemi w prowincji Sambares w celu rozbudowy bazy morskiej. Subik — w odległości 140 km na północny zachód od Manili.

KATASTROFA NA GANGESIE

DELHI. — Jak donosi z Bombaju Agencja Reutersa, na Rzece Ganges w Bengalu zachodnim uległ katastrofie prom. 52 osoby zginęły.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem A 1 Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

Ilustrowany

Rok II Łódź, piątek 13 sierpnia 1954 r. Nr 192 (295)

Strajki w Niemczech zachodnich



Tak potężnej fali strajków nie widzieliśmy jeszcze bońska republika — musi to przynieść nawet reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka. Setki tysięcy robotników — Hamburga, Nadrenii, Bawarii rozpoczęło walkę o poprawę warunków bytu. Uwagę społeczeństwa niemieckiego przykuwa zwłaszcza nieugięta walka strajkowa 14 tys. pracowników — komunikacji miejskiej w Hamburgu, trwająca od szeregu dni mimo terroru władz i rozbijającej roboty prawicowych bonzów zwązkowych. Na zdjęciu: pikietka strajkowa przed zajezdnią tramwajową.

Adenauer zaniepokojony sytuacją strajkową

BERLIN (PAP). — Solidarna i konsekwentna walka robotników zachodnio-niemieckich o realizację słusznych postulatów wywołała poważne zaniepokojenie bońskich władz. Szef rządu bońskiego Adenauer, który wraz z hitlerowskim bankierem Pfordtengem spędza swój urlop w Szwarcwaldzie, ma przerwać odpoczynek, aby wraz z innymi członkami rządu omówić sytuację wewnętrzną Niemiec.

Rząd boński zamierza wydać nakaz przerwania strajku pod pretekstem, że „nabrał on charakteru politycznego” i zmusić robotników do podjęcia pracy.

Konsternacja w Bonn

Rząd Adenauera obraduje nad konsekwencjami oświadczenia dr Johna

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN, oświadczenie b. prezydenta „urzędu ochrony konstytucji” dr Otto Johna wywołało niebywałą konsternację w kołach zbliżonych do Adenauera. W środę odbyło się posiedzenie rządu bońskiego w celu omówienia konsekwencji oświadczenia Johna.

Wielu członków Bundestagu z ramienia SPD domaga się ujawnienia tajnych klauzul układu o „europejskiej współpracy obronnej”, o których mówił John na konferencji prasowej.

Frakcja SPD (Socjal-Demokratów) w Bundestagu wystąpiła z żądaniem niezwłocznego zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu oraz utworzenia 15-osobowej komisji parlamentarnej dla zbadania wypowiedzi b. prezydenta „urzędu ochrony konstytucji”.

Po sensacyjnej konferencji prasowej na temat rozwoju hitleryzmu w Niemczech zachodnich i zdemaskowaniu tajnych planów Adenauera

Dr John odpowiada na pytania uczestników konferencji

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, w dniu 11 bm. odbyła się w Berlinie konferencja prasowa, na której b. prezydent bońskiego urzędu ochrony konstytucji dr John złożył obszerny oświadczenie wyjaśniające motyw jego przejścia do NRD. Następnie dr John odpowiadał na pytania przedstawicieli prasy NRD, Niemiec zachodnich i zagranicy, zgromadzonych w liczbie przeszło 350. Poniżej przytaczamy część pytań i odpowiedzi na nie.

DR JOHN: Przeglądając wszystkie moje poprzednie wypowiedzi możecie sami najlepiej przekonać się, że dotychczas nie mówiłem na temat tajnych klauzul układu o „europejskiej współpracy obronnej”. Wydaje mi się, że fakt, iż pan kanclerz federalny zdemontował moje oświadczenie, zanim jeszcze złożyłem je, jest swoistym błędem psychologicznym. Nie trzeba było przeczyć nic demontować, skoro ja nie powiedziałem. O treści do datkowych klauzul nie chcę nic mówić. Troska o to, by te tajne klauzule stały się wiadome, jest zadaniem Bundestagu lub polityków przebywających w republice związkowej.

Przedstawiciel „DAILY TELEGRAPH”: Tego rodzaju klauzule powinny być również znane innym partnerom, a więc — jak przynajmniej — Wielkiej Brytanii, Francji itd.

DR JOHN: W każdym razie tym, którzy zajmują się tą sprawą.

Przedstawiciel „DAILY TELEGRAPH”: Wielka Brytania jako państwo gwarantujące jest prawdopodobnie o tym poinformowana. Czy tak?

DR JOHN: Prawdopodobnie.

Przedstawiciel AGENCJI ADN: Czy zechciałby pan opowiedzieć o swych wrażeniach z pobytu w USA?

DR JOHN: Z rozmów w Pentagonie z Allanem Dullesem i na podstawie moich ogólnych wrażeń doszedłem do wniosku, że w Ameryce pod wpływem historycznego strachu — nie mogę tego inaczej określić — przegrywa się wojnę i że wojna ta odbije się najdotkliwiej na Niemczech.

Umacniają braterski sojusz

Już 8 zakładów przemysłowych i 10 gromad w woj. łódzkim podpisało umowy o współzawodnictwie

Z każdym dniem powiększa się w okręgu łódzkim liczba uczestników długookresowego współzawodnictwa pomiędzy załogami robotniczymi i pracującymi chłopami. Umowy o współzawodnictwie podpisało już 8 zakładów przemysłowych, 10 gromad i jedna spółdzielnia produkcyjna.

Ostatnio umowę taką zawarła m. in. załoga Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego z gromadą Rydzyn, gmina Ksawerów, pow. Łask. W podległych zobowiązaniach robotnicy postanawiają m. in. wyprodukować do końca br. ponad plan 24.804 pary butów gumowych, 1.800 kg nici gumowych i 1.800 sztuk wycieraczek oraz podnieść produkcję wyrobów I gatunku o 4,5 proc. Jednocześnie postanawiają oni pomóc mieszkańcom gromady w przygotowaniu maszyn i sprzętu rolniczego do robót jesiennych, zelektryfikowaniu zagrod i założeniu we wsi świetlicy.

Gospodarze z gromady Rydzyn zobowiązali się wykonać do dnia 1 września roczny plan dostaw zboża oraz do końca bież. miesiąca uregulować zaległości w spłacie podatku gruntowego i dostaw żywności. Siewy jesienne gromada zakończy do 30 września.

Chłopi gromady Paprotnia, gm. Lubania, pow. rawsko-mazowiecki w dniu 7 sierpnia 1954 r. podpisali współzawodnictwo z załogą ZPB im. Armii Ludowej w Łodzi.

Zobowiązania załogi ZPB im. Armii Ludowej mają na celu zabezpieczenie wykonania planów produkcyjnych, pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W stosunku do gromady Paprotnia załoga zobowiązuje się udzielić pomocy w zorganizowaniu i urządzeniu

świetlicy gromadzkiej, przyjeżdżać z zespołem artystycznym oraz pomóc w przygotowaniu i remoncie maszyn potrzebnych dla rolnictwa.

Chłopi z gromady Paprotnia zobowiązali się wykonać planowy skup zboża do 1 września, zaś obowiązkowe dostawy żywności do 1 października 1954 r.

Załoga Zakł. Przem. im. Komuny Paryskiej w Radomsku podjęła długookresowe współzawodnictwo z chłopami z grom. Strzelce Wielkie (gm. Zamoście).

W dniu 11. 8. 1954 r. została podpisana umowa między delegacją tej gromady i robotnikami.

Chłopi zobowiązali się: wywiązać z zaplanowanego skupu zboża do 15. 8. 1954 r., odstawić manifestacyjnie 150 m, pozostałe 500 metrów do końca tego miesiąca, zwiększyć hodowlę cielczek o 20 sztuk, przeprowadzić podorywkę i zasieć poplony, dokonać wykupu kartofli w terminie i odsprzedać państwu.

Załoga Zakładów Przem. im. Komuny Paryskiej w Radomsku zobowiązuje się wykonać jeszcze w bm. w Strzelcach Wielkich sztukę „Odwet”, wyświecić — do 30 grudnia — 3 filmy, założyć małą biblioteczkę, zorganizować punkt sanitarny i zaopatrzyć apteczkę PCK.

Korespondenci
Sik i Busiak.

Uwaga!

uczestnicy wycieczki z „Expressem” do Lublina
— Ważne informacje w sprawie wycieczki na str. 2

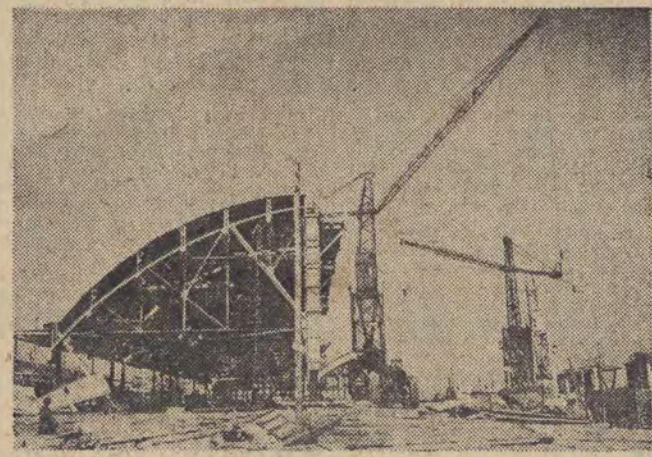
28 spółdzielnia w pow. łaskim

W dniu wczorajszym powstała w gromadzie Zofiówka spółdzielnia produkcyjna III typu. Jest to 28 z kolei spółdzielni w powiecie łaskim, a pierwsza w gminie Lutomiernik. Spółdzielnia zawiązała 13 chłopów mało- i średnio rolnych, wnosząc do wspólnej uprawy około 60 ha ziemi.

Przewodniczącym spółdzielni wybrali chłopci Wacława Miejska, zaś na członków za rządu powołano Stefana Szymczaka i Jana Aleszczaka.

Kores. JAN BŁOCH

Rośnie kombinat bawełniany. w Fastach k. Białegostoku



W Fastach k. Białegostoku rozpoczęto w IV kwartale ub. roku. Pierwsze prace roboty budowlane rozpoczęto na własną br. Obecnie buduje się nowoczesną przędzalnię, kotłownię, warsztaty remontowe, budynki socjalne i domy mieszkalne dla przyszłej załogi. Pierwsza część zakładów oddana zostanie do produkcji w 1955 r. Zakłady bawełniane w Fastach po ukończeniu budowy będą największymi zakładami tego typu w woj. białostockim.

Na zdjęciu: budowa przedziału nowoczesnym systemem kombinatów budowlanych. CAŁ fot. Tyński

Od 21 do 29 bm. Święto Lotnictwa

W dniach od 21 do 29 sierpnia obchodzimy w całym kraju Święto Lotnictwa. W tym roku obchód ten będzie szczególnie uroczysty, zbiega się bowiem z dziesięcioleciem Polskiej Lotnictwa.

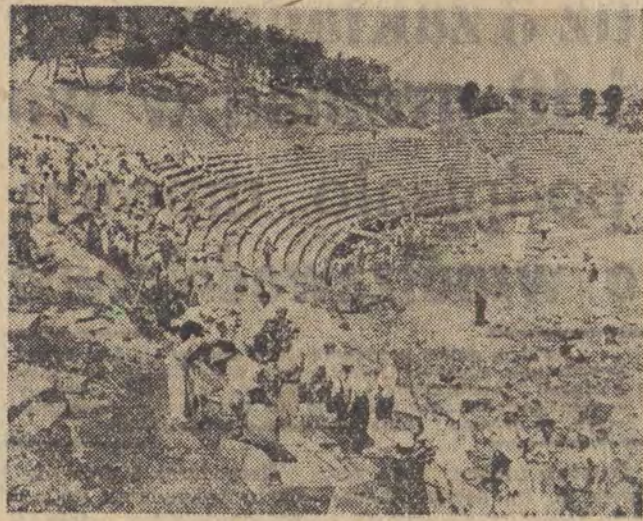
Już obecnie opracowuje się dokładny program imprez, które odbędą się w tym czasie również w Łodzi. Rozpocznie je uroczysta akademicka w dn. 21 sierpnia. Projektuje się urządzenie specjalnych uroczystości w fabrykach przez ZMP, posiadających szefostwo nad lotnictwem. Kulminacyjnym punktem obchodu staną się w dniu 29 sierpnia wielkie pokazy lotnicze na lotnisku w Lublinku.

W Korei północnej wre pokojowa praca

Dzięki bohaterstwu i wysiłkowi całego narodu odbudowa Korei północnej naprzód. Powstają z gruzów zniszczone przez amerykańskich agresorów zakłady przemysłowe i domy mieszkalne. Buduje się szereg nowych obiektów, nie zapominając przy tym również o takich, które koreańskiej młodzieży umożliwią rozwój kultury fizycznej. Oto w Phenianie przy stawiono niedawno do budowy stadionu sportowego.

Na zdjęciu: fragment budowy. W pracach bierze udział wielu studentów uniwersytetu im. Kim Ir Sena.

Fot. — CAF



Nasz komentarz

Świadek z Bonn

Człowiek, który zajmował jedno z najważniejszych stanowisk w republice bońskiej, człowiek należący do grona jak najbardziej „wtajemniczonych” w arkana polityki bońskiej — rzuca narodowi niemieckiemu jak najbardziej ważne ostrzeżenie: Adenauer i jego reżim kontynuują politykę Hitlera, torując drogę powrotną hitleryzmu do władzy w Niemczech zachodnich, pcha ją naród niemiecki i świat do katastrofy wojennej.

Kompetencja dr. Johna, jako eksperta w sprawach polityki bońskiej i hitleryzmu — nie może być i nie jest kwestionowana przez nikogo, nawet — przez dr. Adenauera.

Dr John, jak świadczy jego życiorys i jak sam stwierdza — nie jest komunistą. Zadeklarował się jako — liberał i jako człowiek wierzący. Ale nie to jest najważniejsze — b. wielu polityków liberalnych i działaczy religijnych od dawna przyłączyło się do walki przeciwko odrodzeniu hitleryzmu i groźbie nowej wojny. Natomiast ważne jest i zasługujące na szczególne podkreślenie — że dr John wyrwał się z samego gąszczu bońskiego olimpu tak blisko związanego z olimpem waszyngtońskim. Stąd jego ostrzeżenie ma olbrzymią wagę dla tych, którzy dotychczas ulegali jakimkolwiek złudzeniom co do intencji obu tych zachodnich „olimpów”.

„Tylko jedno mogłoby wyrzucić nas z wrażenia — pisał w kilka dni po ucieczce Johna do NRD, zachodnio-niemiecki półoficjalny organ rządu bońskiego, „Der Tag”

— mianowicie, gdyby John swobodnie wypowiedział się na konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy międzynarodowych. Ale trudno w to uwierzyć”. I oto John wypowiedział się na konferencji prasowej z udziałem 350 dziennikarzy. I teraz „Der Tag” będzie musiał uwierzyć. W każdym razie — uwiiera jego czytelnicy. Po konferencji prasowej korespondent brytyjskiej Agencji Reutera depeszyował: „Nie ulega wątpliwości, że John przemawiał doborowo. Słuchacze zdawali się być z tego, że nie przemawia on pod wpływem nacisku”.

Kapitałny „wpadunek” zdarzył się amerykańskiemu dziennikowi „Washington Post”, który w przeddzień konferencji prasowej Johna ogłosił, że według „informacji” amerykańskiego wywiadu „John popełnił kilka dni temu samobójstwo przez powieszenie się” i że „propaganda wschodnia” będzie teraz po jego „śmierci” nadawać „ploty” z jego przemówieniami. Natomiast korespondent „Washington Post” mógł zadawać jakieś pytania „nieboszczykowi”, który przemawiał bynajmniej nie „z ploty”.

Najbardziej jednak pod wpływem katastrofy stracił głowę sam szef rządu bońskiego. Dr Adenauer kilka dni temu zaprzeczył rzekomym twierdzeniom dr. Johna, jakoby istniały tajne kłauzule do układu o „armii europejskiej”. Tymczasem dr John dopiero po zaprzeczeniu dr. Adenauera, na środowej konferencji po raz pierwszy

Przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej”

PARYŻ. — W Paryżu odbyła się ostatnio konferencja grup

ujawnił fakt, że takie tajne kłauzule istnieją. Zapytany przez jednego z dziennikarzy, jak wytłumaczył owe przedwczesne „zaprzeczenie” Adenauera, dr John oświadczył: „Pan kancleż federalny demantuje to, o czym nie wiem, działał pod wpływem błędów psychologicznych (psychische Panne)”. Ludowe przysłowie określa taki „błąd psychiczny”, jako stan, w którym „na złodzieju czapka gore”. Dr John obecnie z naciskiem kilkakrotnie potwierdził, że istnieją tajne kłauzule do układu o „armii europejskiej”, i zapowiedział do Bundestagu, aby zmusił Adenauera do ujawnienia tych tajnych kłauzul.

„Dr Adenauer i milicyjści — stwierdza dr John — widzą w „europejskiej wspólnocie obronnej” tylko narzędzie utworzenia silnego Wehrmachtu niemieckiego, który miałby wcześniej lub później, dzięki swej faktycznej przewadze, pochłoniąć inne kontyngenty „europejskiej wspólnoty obronnej” z armią francuską włącznie, ażeby wydać znów Francję i Europę zachodnią na łup militarystów niemieckich”.

Oświadczenie Johna i jego odpowiedzi na pytania dziennikarzy, wywarły wstrząsające wrażenie na wszystkich obecnych, nawet na tych, którzy „nie aprobują jego kroku” — jak stwierdza korespondenci. Oczywiście, że większość prasy zachodnio-niemieckiej usiłuje zataić lub przetrząsnąć słowa Johna. Ale jest to beznadziejne zadanie. Nie tylko dlatego, że wypowiedzi dr. Johna stały się sensacją dnia prasy światowej i znalazły się w centrum zainteresowania światowej opinii publicznej, ale również dlatego, że prawdy — jak sztycha w worku — utać nie można.

J. W.

„Uczciwy makler” oszukał...

wiązany problem Suez. Aby usunąć tę „ostatnią przeszkodę” na drodze do ujarznienia Egiptu, Stany Zjednoczone ofiarowały swe pośrednictwo w sporze anglo-egipskim.

„W sprawie Egiptu” — pisał wówczas „New York Times” — wystąpiliśmy w roli uczciwych maklerów”.

Jak wygląda w rzeczywistości działalność tych „uczciwych maklerów”?

W wyniku „uczciwej mediacji” ambasadora USA w Kairze, Caffery, 27 lipca br. podpisane zostało tzw. wstępne porozumienie anglo-egipskie, określające zasady nowego układu w sprawie Suez, który ma być zawarty jesienią br.

Co przynosi narodowi egipskiemu ten nowy układ?

Wojśko brytyjskie, stacjonujące w strefie kanału (a jest ich tam 80 tys. zamiast 10 tys. dozwoleń na mocy układu z roku 1936), ma być stamtąd wycofane w ciągu 20 miesięcy od chwili podpisania układu. W strefie pozostaną angielscy „specjaliści techniczni”. Niektóre części obecnej bazy brytyjskiej w Suezie „będą utrzymywane w stanie gotowości”. W wypadku uznania przez strony podpisujące układ, że Egipt lub jakieś inne państwo arabskie lub Turcja padły ofiarą agresji, rząd egipski zobowiązany jest w pełni udostępnić Anglii strefę kanału dla celów wojennych. Układ ma być podpisany na okres 7 lat. Przez siedem lat strefa kanału pozostanie pod kontrolą brytyjską, czyli

Z kręgu

NOWE STOISKA NA CENTRALNEJ WYSTAWIE ROLNICZEJ W LUBLINIE

Ostatnio uruchomiono na Centralnej Wystawie Rolniczej w Lublinie stoisko sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych. Maszyny te będzie można wypróbować na miejscu, a po zakupieniu odebrać je w PZGS w Lublinie.

Czynne jest także stoisko sprzedaży nasion. W stoisku tym, rolnicy będą mogli kupić nasiona nowych odmian roślin. Zostanie uruchomiona również sprzedaż grzybní plecaków.

PIERWSZE KOSTKI KOŁOROWEJ MOZAIKI KAMIENNEJ UŁOŻONO NA PLACU STALINA

Jeszcze napływają z kamieniołomów dolnośląskich transporty różnorodnych kostek kamiennych, a już na betonowym podłożu placu defilad w godzinach przedpołudniowych 10 bm. warszawscy brukarze rozpoczęli układanie pięknej, pięciokolorowej mozaiki z bazaltu, kwarcytu, porfiru i granitu.

NA BUDOWIE KOMBINATU SKÓRZANEGO W NOWYM TARGU

W szybkim tempie postępuje budowa kombinatu skórzanego w Nowym Targu, który po całkowitym uruchomieniu produkować ma blisko połowę tej ilości obuwia, jaką wytwarza obecnie przemysł obuwiany. Niemal co sekundę zakład opuszczać będzie jedna para butów.

Budowa kombinatu wzbudza duże zainteresowanie miejscowej ludności góralskiej. Niemal codziennie do kierownictwa robot napływają nowe zgłoszenia i podania o pracę.

GRUPA JACHTOWYCH PEŁNOMORSKICH WYPŁYNĘŁA NA BAŁTYK W REJS STĄŻOWY

Z gdyńskich przystani jachtowej wypłynęły na Morze Bałtyckie jachty pełnomorskie Centralnego Klubu Morskiego LPZ i ZS „Stal” — „Albatros”, „Orion”, „Monsun”, „Kormoran”, „Swarowe” i „Smuga” na dwutygodniowe ćwiczebne rejsy stażowe.

W czasie rejsu stażowego 49 młodych żeglarzy, przybyłych z różnych stron kraju, zdebedzie stopnie sternika I klasy oraz kapitana II i I klasy.



Nie ma klientów...

(Z tygodnika francuskiego „France Nouvelle”)

Wielkie zainteresowanie wycieczką z „Expressem” do Lublina

Organizowana przez „Łódzki Express” i „Orbis” wycieczka pod hasłem „Z Expressem do Lublina” spotkała się z wielkim zainteresowaniem naszych czytelników. Już pierwszego dnia po ukazaniu się zapowiedzi do Orbisu wpłynęła olbrzymia ilość zgłoszeń. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w pociągach, nie wszyscy będą mogli pojechać. O pierwszeństwie zdecydowała kolejność zgłoszeń.

Pragnąc jednak umożliwić wszystkim chętnym obejrzenie Lublina, dla osób, których zgłoszenia zostały przyjęte warunkowo, redakcja wraz z Orbisem organizuje w niedługim czasie następną wycieczkę. O jej terminie powiadomimy w osobnym ogłoszeniu.

A teraz jeszcze jedna wiadomość. Orbis posiada około 120 miejsc na wycieczkę do Lublina, która wyruszy w noc z piątku na sobotę. Powrót przewidziany jest w niedzielę rano. Koszt około 66 zł. Na tę wycieczkę zgłoszenia przyjmowane będą jednak tylko dziś, do godz. 12. Kierować można zgłoszenia zbiorowe i indywidualne do działu turystyki „Orbisu”.

Rada Narodowa m. Łodzi obradowała wczoraj nad polepszeniem warunków bytowych mieszkańców miasta

Rada Narodowa m. Łodzi zebrała się wczoraj na swej kolejnej sesji. Na sesję przybył także I sekretarz KŁ PZPR Jan Jabłoński.

Głównym tematem obrad była sprawa zwiększenia wkładu ludności w realizację polepszenia warunków bytowych. Toteż nie dziwnego, że sesja wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa miasta. Sala, w której toczyły się obrady, wypełniona była po brzegi.

Obszerny referat wygłosił przewodniczący Prezydium RN Bolesław Geraga. Do spraw poruszonych w referacie jeszcze powrócimy.

Po dyskusji, w której oprócz radnych głos zabierali także zaproszeni goście, Rada podjęła uchwałę zobowiązującą Prezydium do opracowania planu prac możliwych do wykonania społeczeństwu na wykonania DRN pomocy odpowiednich wydziałów. Uchwała zobowiązuje także Prezydium RN do wzmocnienia pracy z radnymi. Prezydium DRN ustala na najbliższych sesjach konkretne zadania dla prac społecznych, mających na celu szybsze polepszenie warunków bytowych ludności każdej z dzielnic.

Obrady sesji przedsięwzięły się do późnego wieczora.

Powiat łowicki przoduje

109 manifestacyjnych dostaw zorganizowali chłopci woj. łódzkiego

We wszystkich gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych na terenie woj. łódzkiego z dnia na dzień wzrasta tempo omlotów. Do magazynów gminnych punktów skupu lub bezpośrednio do podstawowych wagonów na bocznicach stacji kolejowych napływają co dzień setki ton zboża.

Do dnia 10 sierpnia chłopcy i spółdzielcy z woj. łódzkiego zorganizowali 109 dostaw manifestacyjnych.

W środy 11 bm., 113 rolników zamieszkałych w obrębie Bałut przysłało na punkt skupu w Łodzi 34 i pół tony zboża.

Mieszkańcy Nowosolnej pod Łodzi, spółdzielcy i chłopcy, indywidualni na dwu przyczepach traktorowych i 55 wozach dostarczyli na punkt skupu w Andrzejowie ponad 41 i pół tony zboża.

Najwięcej dostaw manifestacyjnych zorganizowano dotąd w pow. łowickim: 35 (35) oraz w pow. łaskim (17) i radomszczańskim (15). Pod względem wykonywania planów woj. łowicki, który do 10 bm. osiągnął 39,5 proc. planu sierpniowego. Drugie miejsce zajmują pow. łaski, który w tym samym czasie plan miesięczny wykonał w 33,4 proc. Dalsze miejsca zajęły pow. kutnowski 28,5 proc. planu miesięcznego, Piotrkowski — 28,1 proc., Łęczycki — 27,1 proc., łódzki i skierniewicki — po 26,7 proc.

Jak donosi nasz korespondent z Łodzi, w pow. radomszczańskim do 7 bm. planu skupu nie był wykonywany. Dopiero wspaniały zryw chłopów z gminy Garnki, którzy urządzili 6 manifestacyjnych dostaw i osiągnęli 65 proc. wykonania planu rocznego — zmobilizował chłopów z innych gmin, jak Kornary, Maluszyn czy Dąbrowa Zielona. W gminach tych plany dzienne są wysoko przekraczane.

Słabo natomiast przebiega planowy skup w gm. Rząśnia, Dmeln, Dobryszyno, Czerzab i Kłomnice. Za ten stan winę ponoszą zarówno przyczyny lokalne, jak i gminne aktywności, którzy nie prowadzą stałej pracy uświadomienia w gromadach, a nie stawiają nad przebiegiem omlotów.

Jasnym przykładem jest np. sprawa omlotów w spółdzielni produkcyjnej Pęgów. Spółdzielcy chcieliby, jak najrychlejszy odstawić zboże, lecz niestety, miocarnia z POM Lipca sto nieczynna, gdyż po omlotach pierwszego wozu żyta nastąpiła w niej awaria i tej awarii nie ma kto usunąć.

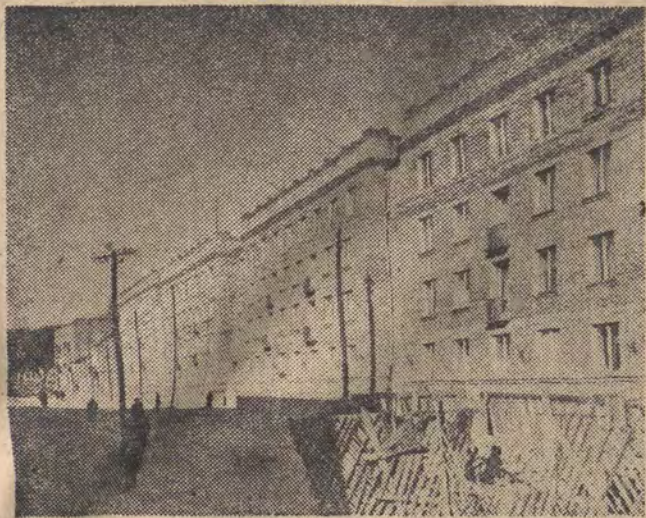
Wycieczka księży do spółdzielni produkcyjnych

W dniu 11 bm. grupa księży z Łodzi i województwa odbyła wycieczkę celem zapoznania się ze spółdzielnią produkcyjnymi. Goście odwiedzili spółdzielnię pow. kutnowskiego — Grochów i Długoleki. W spółdzielni w Grochowie przewodniczący ob. Waśkiewicz Władysław i założyciel spółdzielni poseł Kwiatek opowiedzieli o powstaniu i rozwoju spółdzielni.

Księża po obejrzeniu spółdzielni rozmawiali z zarządem i członkami. W imieniu księży przemówił dziekan z Radomska ks. Litewka. Wyraził on uznanie dla twórców pracy członków spółdzielni i podziękowanie organizatorom wycieczki.

W drodze powrotnej księża odwiedzili nowozałożoną spółdzielnię w Długolekach.

Budujemy domy



Białystok, jedno z najbardziej zaniedbanych miast sanacyjnej Polski „B” przybiera nowe oblicze. Na zdjęciu: fragment nowoczesnego osiedla robotniczego przy ul. Kupieckiej. CAF — fot. Targoński

Droga męczenników Majdanka

Lublin, 10 sierpnia 1954 r.

(Od specjalnego wysłannika)

Dziesięć długich lat. Czas zabił rany. Poryte rowami pola pokryły łany szumiących zbóż, znikły osmalone ogniem grzyby, czysta zieleni otuliła groby pomordowanych nieznanych bohaterów, którzy złożyli swe życie w ofierze.

Dziesięć lat. Ileż doniosłych zmian zaszło w naszym kraju, w samym Lublinie. Ileż tu rzeczy nowych i pięknych.

Będąc w tym mieście, nie można oprzeć się chęci otwarcia, zdawałoby się już odtępienia do archiwum, księgi historii i pójścia „Drogą męczenników Majdanka”.

Poszedłem nią w upalny lipcowy dzień. Droga długa,

bo wiodąca od stacji kolejowej hen aż za miasto, gdzie spoza kołczastych drutów widać okna drewnianych strażnic i dachy baraków.

U wejścia wisi tablica: „Pamiętaj, że na tym miejscu zginęły setki tysięcy ludzi. Zwiedzając muzeum na Majdanku, zachowaj ciszę i powagę...” — głosi napis.

Ale i bez tego twarz powleka cień smutku.

Pierwszy barak... łazienka i komora gazowa. Tu hitlerowskie oprawy dokonywali swych zbrodniczych czynów. Rząd przysnów, wanny. Wszystkie miały swój cel. Kąpiel maskowała istnienie komór gazowych i stwarzała dogodne warunki dla działania cyklonu. A wanny? W nich znajdowały się środki dezynfekcyjne. Nie można przecież było wysłać do fabryk brudnych, zestrzyżonych włosów...

Dalej komory gazowe. Przez umieszczone w ścianach okienka oprawy obserwowały proces działania gazu. Czy wiecie co to znaczy? Patrzyli na wyrwywające się do życia ciała, na obłądne w przerażeniu oczy, otwarte usta, krwawe łyżki, trzymające przy perłach skostniałe już maleńkie trupki.

Gromada ludzi — wycieczkowiczów z różnych miast Polski przechodził w milczeniu z jednego do drugiego baraku. Wóz do przewożenia zwłok zagazowanych, fotokopie dokumentów odebranych więźniom...

— Przecież tu byli ludzie niemal z całego świata! — słyszę cichy szept.

W gablotkach ułożone eksponaty: okulary, pedzelki do golienia, najrozmaitsze banknoty, naczynia, fotografie, zabawki... Nie brak tu i narzędzi tortur, z których „najdelikatniejszym” jest bat z grubego drutu, opatrzone na końcu żelazną kulka.

Po środku jednego z baraków stoja wykonane przez więźniów kamienne rzeźby. Nieudolne, kute prymitywnymi narzędziami, ale ileż w nich głębokiej myśli, buntu i odwagi. Oto ogromny żółw wzywający swym ociężałym

kształtem do oporu, pouczając: „pracuj powoli”. Obok niego ogromna jaszczurka. Rzeźbiący gada więzień miał zapewne na myśli gady obozowe, ubrane w ss-mańskie mundury.

Na jednej ze ścian rząd puszek z cyklonem. Znaleziony zapas starczyby na wytruć miliona ludzi.

Dziesięć lat temu wkroczył tu żołnierz. Niosący wolność i pokój. Oprócz wyćwieczonych, bliskich śmierci więźniów żołnierz ów znalazł jeszcze 820 tys. par butów...

Niby nie szczególnego. Nie kości, nie czaszki, nie urny z prochami, lecz po prostu — zwyczajne buty.

Ale przecież w każdej parze chodził człowiek. Do pracy, do szkoły, na spacer. Człowiek, który cieszył się życiem, miał swe plany, rodzinę...

Trzy pełne baraki butów. Rozmaitych. Ciężkie — na pewno właścicielem ich był jakiś chłop, którego zabrano za nieoddanie kontyngentu. Tuż zaraz pantofle o zdarciach i powykrywanych flekach. Może w nich biegł z lekcji na lekcję biedny student. Oto wysoki obcas, elegancki fason. Wyobraźnia maluje twarz okoloną puklami złotych włosów. Może sławna aktorka, śpiewaczka...

Na samym wierzchu leżą maleńkie buciki. Takie, w jakich codziennie biegała mała córeczka... Kurz zmienił ich kolor. Z boku zwisa naderwana sprzączka...

Wchodzimy do budynku, którego główną salę zajmuje wielki piec. Dzieło berlińskiej firmy „Kori”, przy pomocy którego można było w ciągu jednej doby spalić 1920 ciał.

Obok „sala operacyjna”, a raczej prosekatorium. Tu bowiem na betonowym stole krajano zwłoki w poszukiwaniu ukrytych kosztowności. Tak, tak, wojenne szaleństwo hitlerowców wymagało pieniędzy. Dużo pieniędzy i dużo trupów.

Cóż jeszcze można zobaczyć na Majdanku? Kopiec. Kopiec uspany z prochów ludzkich.

Bez słowa mijamy bramę. Poniekąd odwracają jeszcze głowę, by po raz ostatni rzucić okiem na ukryte w ziemi leni baraki i druty — groźne memento dla tych niecierpliwych, co jeszcze wątpią, ludzka się, patrz tam, gdzie nowi szaleńcy szykują nową wojnę i nowe Majdanki...

Przecieram z westchnieniem oczy. „Cześć ich pamięci” — napisał ktoś w

pamiętkowej księdze muzeum. — „Przysięgamy, że pracą, usilną pracą będziemy budować nowe życie, którego oni tak pragnęli doznać i za które zginęli”...

Wychodząc z muzeum uderza widok, którego może nie zauważyli przed tym. Na przeciw bramy Majdanka wyrasta nowa dzielnica Lublina. Wznoszą się czerwone mury ZOR-owskiej kolonii. W gotowych już budynkach bieleją firankami szerokie okna. Na zielonych placach biegają rozśmiane dzieci.

Do centrum miasta jest 3-4 kilometrów. Z okien bloków można podziwiać rozległą panoramę Lublina, rozłożonego na licznych pagórkach. Wyraźnie widać stąd Bramę Krakowską i Grodzka, zabytkowe uliczki Starego Miasta. Z dala czernią się rusztowania. To nowe budynki Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych. W szklanych dachach odbija swe promienie jasne, ciepłe słońce.

Na okrągłej wieży Zamku powiewają flagi. U jego podnóża urządzono teraz Plac Zebrań Ludowych o powierzchni około 1 hektara. W najbliższych latach plac zamienią w park. Budowa o charakterze mieszkalnym o kubaturze 60 tys. metrów sześciennych. Pełno tu świeżej zieleni. Teren położony poniżej południowej skarp Zamku ma stanowić bowiem zaczątek Parku Kultury i Wypoczynku.

Idąc wesołymi, odnowionymi ulicami starego Lublina, odczuwamy jakiegoś rodzaju podniecenie. Oto jeszcze jedno dzieło rąk ludzkich. Pracowitych, twórczych. I umacnia się w nas jeszcze bardziej wiara w człowieka. Prawdziwego człowieka...

JERZY STEFKO

Radosne wakacje dziewcząt polskich z Francji

W Czarnieckiej Górze w pow. koneckim, w pięknym, nowoczesnym urządzonym domu zdrowia przebywa na koloniach letnich ponad 60 dziewcząt polskich z Francji. W wakacje spędzają one wspólnie ze swymi rówieśniczkami — przedownicami nauki i pracy społecznej z różnych szkół Kieleckich. Dziewczętom zapewniono jak najlepsze warunki do wypoczynku.

Dziewczeta chętnie biorą udział w organizowanych dla nich wycieczkach. Zwiedziły np. ostatnio jedną z kopalń rudy. Niektóre z nich, z wyjątkiem przy zakładach, spędziły wakacje w Warszawie, który dał im wiele wrażeń.

List z Berlina

Podobał się nam „Strzelczyk”

Berlin, w sierpniu 1954

Punkt ciężkości zainteresowań sportowców niemieckich, zarówno tych z naszej NRD, jak i tych z Niemiec zachodnich, przesunął się ostatnio z Berlina do Lipska i tam pozostanie jeszcze do 25 sierpnia włącznie. W czasie od 18 do 25 sierpnia odbywają się bowiem w tym mieście pierwsze powojenne, wielkie „Dni Sportu” z udziałem przeszło 50 tysięcy sportowców z całych Niemiec i z zagranicy.

Sportowcy w manifestacji wyrażają wolę walki o jedno zwycięstwo Niemiec i trwały pokój.

W przededniu uroczystego inauguracji „Dni Sportu” miasto Targów Lipskich będzie widownią 2 wielkich pochodów. 50 tysięcy zawodników i zawodniczek podążą różnymi ulicami na największy plac Lipska, na Karl-Marxplatz, gdzie oba pochody złączą się i w 16-osobowych szeregach wspólnie pomarszerują na stadion. Przedstawiciel rządu NRD dokona tam aktu wręczenia zasłużonemu sportowcom wysołich odznaczeń państwowych.

O ile lipskie „Dni Sportu” poruszyły sportowców, o tyle jedna sprawa stała się tematem dnia wszystkich mieszkańców NRD: żniwa! Czy będą dobre, czy złe? Czy okres deszczów spowodował niepowetowane szkody, czy drobne tylko, albo może nawet w ogóle żadnych?

Długotrwałe deszcze miały jeden dobry skutek: spowodowały znaczne zbliżenie się ku sobie miast i wsi. Sprawa żniw stała się sprawą nie tylko rolników, ale sprawą całego narodu. Z napięciem śledzi się komunikaty o postępach zbiorów, coraz więcej chętnych rąk z miast ofiaruje pomoc.

Powódź nie uczyniła tylu szkód, ile się początkowo obawiano. Wieś i miasto zrozumieli, że ratunek leży tylko w zespołowej pracy. Sąsiedzka pomoc znacznie lepiej „gra” niż w ubiegłych latach. Robotnicy fabryk prześcigają się w wyprodukowaniu różnych nowych maszyn, dostosowanych do sytuacji. Fabryka Transformatorów „Karol Liebknecht” w Berlinie skonstruowała np. dla gminy, nad którą rozciąga opiekę, 12 pomysłowych podnośników zboża, które pozwalają na maszynowe koszenie zboża leżącego, bez konieczności koszenia w jedną tylko stronę.

Ostatni komunikat Ministerstwa Gospodarki Rolnej i Leśnej informował, że zbiorów nie będą mniejsze niż w ubiegłym roku. Myślę, że w chwili, kiedy w Waszej gazecie ukażą się te słowa, będzie już po zwózce żyta i pszenicy.

Nie będzie jednak jeszcze

po wyborach, do których w tej chwili w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywają się intensywne przygotowania. Posłowie izb ustawodawczych i członkowie rządu NRD składają sprawozdania ze swej działalności przed wyborcami swoich okręgów.

Premier rządu, Otto Grotewohl, bawił w Dreźnie, członek Biura Politycznego KC SED, Fred Oelsner, rozmawiał z robotnikami w Erfurcie, inny członek Biura Politycznego KC SED, Schirde, z górnikami w Zwickau.

W Halle, Cottbus, Berlinie — we wszystkich sprawozdaniach i przemówieniach, w których nie brak cyfr ze wspólnych osiągnięć NRD na wszystkich odcinkach życia narodu, głównym akcentem są dwie sprawy: zabezpieczenie pokoju przez zjednoczenie Niemiec i zapewnienie dobrobytu masom pracującym.

Minęły wprawdzie już 2 tygodnie od chwili, kiedy w działam w Rostoku wystąpił Waszego tanecznego zespołu świetlicowego „Strzelczyk”

z Łodzi, ale wciąż jestem jeszcze pod wrażeniem tego występu. Zresztą nie tylko ja, ale wszyscy, którzy zainteresowani są sprawą uprzyjemnienia wolnego czasu, ludzkiej pracy.

Muszę powiedzieć, że w porównaniu z naszymi tanecznymi zespołami świetlicowymi, „Strzelczyk” pokazał znacznie wyższy poziom. Z podziwem i zaskoczeniem dzieliłem, że cały zespół zrozumieli, że taniec i śpiew, to tylko środki wyrażania radości życiowej, że nie są celem samym w sobie. Główną wadą naszych zespołów świetlicowych jest to, że taniec wykonywany jest jak wojskowe ćwiczenia z ruchami wyrównanymi na centymetry, jak na placu musztry. Zapominają o tej właśnie głównej funkcji ruchów w tańcu: wyrażaniu radości życiowej.

„Strzelczyk” otworzył nam oczy, dał praktyczną lekcję naszym kierownikom zespołów i potwierdził uprzednio już w tym sensie ujętą opinię recenzentów występów amatorskich zespołów tanecznych. „Strzelczyk” spełnił jak to mówią, dobrą robotę.

Edith Breitkopf

Z próbką gleby do Lublina

W pobliżu pawilonu sadownictwa na Centralnej Wystawie Rolniczej w Lublinie mieści się poradnia.

Poradnia posiada kilka działów, a w każdym z nich fachowcy rolnicy odpowiadają na rozmaite pytania i udzielają rad zainteresowanym. Jest więc dział nasiennictwa, gleboznawstwa z nawożeniem, dział melioracji i użytków zielonych, weterynaria, hodowla zwierząt, sadownictwo.

Do tych poradni zaglądają często oprócz chłopów właściciele ogródków działkowych, którzy zasięgają bardzo cennych dla nich informacji.

Feliks Łoziński, z grom. Sobótka Nowa (pow. łęczycki) przyniósł ze sobą do Lublina próbkę gleby. Ma duże kłopoty. Nie chce mu na tej glebie rosnąć jeźmień. A jak wyrosnie, to jakiś dziwny, mizerny, pokrecony. Mgr inż. Kazimierz Wilk, specjalista, bada na poczekaniu próbkę.

— Macie kwaśną glebę obywatelu — mówi do Feliksa Łozińskiego. — Musicie zwapnować pole. Najlepiej wapniakiem mielonym. Dostaniecie go w każdym magazynie GS.

U nas w pobliżu jest cukrownia — radzi się ob. Łoziński — można tam otrzymać błoto defekacyjne. Czy to może zastąpić wapniak?

Okazuje się, że tak. Błoto zawiera obok wapna również potas, fosfor, azot i węglowodany. Potrzeba około 80 do 100 kwintali na jeden hektar. Feliks Łoziński jest zadowolony z porady.

Antoni Trawiński, brygadzieta polowy, przedownik pracy z PGR Dobiecin (pow. Piotrków), przyszedł do poradni z prośbą. Chodzi mu o otrzymanie kwasomierza glebowego. Często potrzebny jest mu w pracy. Naturalnie kwasomierz wędruje za chwilę do teczki brygadzysty.

Ob. Palka z Sieradza zwrócił się do po-

radni sadownictwa z zapytaniem, jak zwalczać misecznika na śliwach. Tym razem porady udziela mgr inż. Soczek z Instytutu Sadownictwa ze Skierniewic. Do walki z misecznikiem służy karbolina sadownicza. Trzeba jednak stosować ją już wcześniej wiosną.

Wielu chłopów odwiedza poradnię weterynaryjną. Jest tu co oglądać. Ogólne zainteresowanie wzbudza dwugłowe cięle i prosiak z jednym okiem, jak również preparaty pozwalające zorientować się, jak wygląda gęz bydlęcy, świerz u świni, pomór świni, nosaczka itp. Zbigniew Baczyński, lekarz weterynarii z Puław, udziela wszystkim informacji i wskazuje, jak zwalczać tego rodzaju choroby zwierzęce.

Z ciekawością przystają chłopcy także przed stołem inż. agronoma Kazimierza Grzanki. Tutaj propaguje się i udziela wskazówek wszystkim, którzy interesują się hodowlą traw. To bardzo pożyteczna hodowla i kalkulująca się finansowo. Za 1 kwintal czystego nasienia takiej trawy jak np. mietlica biała można otrzymać 9 tys. zł. Nie mniej za „stokłosę bezostną” czy „wiochlinę błotną”.

Oto wycieczka chłopów z woj. łódzkiego. Uczestnicy jej ciekawie przyglądają się próbkom nasion traw, proszą o bezpłatne próbki i broszurki propagandowe. Warto zainteresować się trawami.

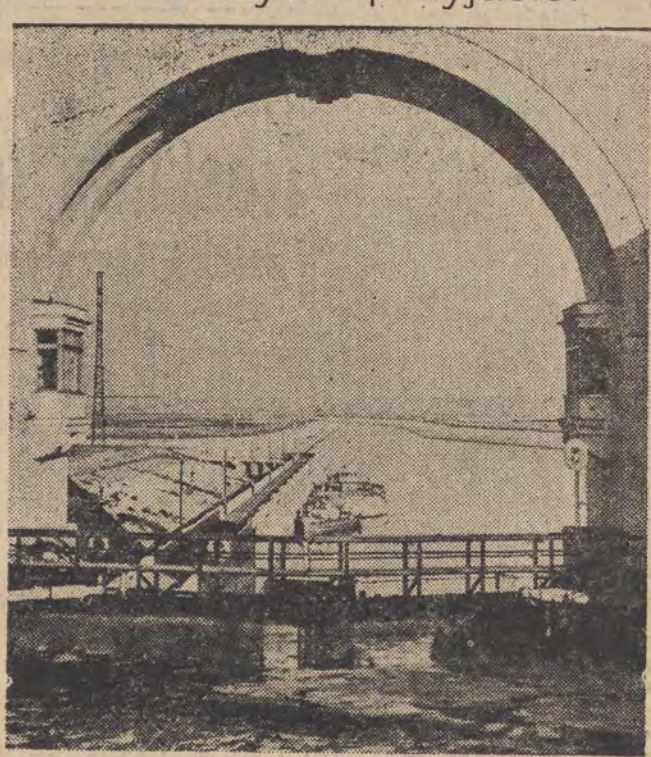
Wychodzimy razem z wycieczką z poradni. Przez głośniki płyną dźwięki „Cyraneczki” w wykonaniu „Mazowsza”. Naraz muzyka cichnie i spiker zapowiada:

— Halo, halo! — Dziś o godz. 13 w pawilonie sadownictwa mgr inż. Soczek wygłosi pogadankę na temat: „Zmuszanie drzew do corocznego owocowania”. Pogadanka będzie ilustrowana przezroczkami.

Wycieczkowicze słuchają uważnie — Pójdziemy, co? — mówią jedni do drugich. Chyba tak.

W. K.

U naszych przyjaciół



Kanał Wołga — Don, Słuz nr 43.

Fot. CAF

Pięknie jest na wędrownych wczasach!



Wczasy wędrowne to przyjemna forma wypoczynku, a zarazem znakomita okazja poznania piękna swego kraju. Coraz więcej łodzian korzysta więc z wczasów wędrownych, które w dodatku nie są wcale drogie. Na zdjęciu widzimy zadowolonych z pięknej pogody wczasowiczów opalających się na tarasie schroniska w Dolinie Chochołowskiej.

Fot. CAF — Werner.

Dzięki wprowadzeniu nowej metody dwa razy więcej penicyliny wyprodukujemy w roku bieżącym

W Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych od dłuższego czasu wprowadzana jest nowa technologia produkcji cennego leku — penicyliny.

Opracowanie i opanowanie tej nowej technologii jest wielkim osiągnięciem polskiej myśli naukowej i technicznej. Zakłady tarchomińskie, dzięki wprowadzeniu tej metody, będą mogły w br. wyprodukować dwukrotnie więcej penicyliny niż w roku ub. oraz zaoszczędzić około 10 milionów złotych na samych surowcach.

Historia opracowania nowego sposobu wytwarzania penicyliny jest bardzo ciekawa. W roku ubiegłym w zakładach tarchomińskich nastąpił w pewnym okresie poważny spadek produkcji penicyliny. Producent tego leku — grzyb *Penicillium Chrysogenum* nagle osłabł swą wydajność, zaczął dawać o wiele mniej penicyliny niż poprzednio. Groziło to niewykonaniem planu produkcji penicyliny, dostarczeniem służbie zdrowia znacznie mniejszych ilości tego potrzebnego leku.

Po licznych nieudanych próbach, do zlikwidowania

tej sytuacji powołano zespół specjalny, który postanowił by nazwać brygadą naukowo-inżyniersko-robotniczą. W skład zespołu weszli pracownicy naukowcy Instytutu Farmaceutycznego oraz inżynierowie i robotnicy z zakładów tarchomińskich. Kierował nim laureat nagrody państwowej w dziale postępu technicznego — mgr Zdzisław Synowicki.

Brygada przystąpiła do długotrwałych, żmudnych badań, prób. Kilkakrotnie przebadano cały proces technologiczny. Zrobiono setki analiz chemicznych. Pracowano nie raz po nocach i w święta. Nieustannie zmieniano rodzaje pożywek dla *Penicillium*, sposoby dostarczania mu powietrza, cały kompleks warunków, w których *Penicillium* może się rozwijać i produkować penicylinę.

W rezultacie brygada opracowała udoskonaloną technologię produkcji, którą nazwano „nowym sposobem wytwarzania penicyliny w procesie fermentacyjnym”. Ta nowa technologia — to nowe warunki stworzone dla *Penicillium*, warunki, które bardzo dogadzają temu grzybowi. Dogadzają mu one tak bardzo, że produkuje prawie dwukrotnie więcej penicyliny niż poprzednio, przed osłabieniem wydajności.

Pamiętajcie o tym!

W czasie suszy najmniejsza nieostrożność — pozostawienie ognia w pobliżu stogu, czy w lesie, iskra z ciagnika — może spowodować pożar, który ogarnie dużą przestrzeń lasu, zniszczy zebrane w stogach zboże.

Wypałów takich pożarów zanotowano już sporo. Należy więc stale pamiętać, że w odległości 100 metrów od lasów, wrzosowisk i łąk nie wolno palić ognia, rzucać niedopałków papierosów, wyrzucać żaru węglowego z parowozów kolejowych, używać w parowozach dmuchawek, jeździć ciagnikami, nie posiadać iskrochronów itp.

Równie łatwo jak w lesie, może obecnie wybuchnąć pożar przy przeprowadzaniu omlotów. Dlatego też nie wolno ustawiać stert i stogów w pobliżu domów i dróg. Ogień może spowodować również stojąca zbyt blisko stogu lokomobila czy traktor.

Każdy mieszkaniec miasta czy wsi powinien przestrzegać wszystkich przepisów przeciwpożarowych. (u)

Najpierw pójdzie „Madame Pompadour” Na pytanie „co nowego?”

Tadeusz Cygler opowiada nam szeroko o planach Teatru Muzycznego na nadchodzący sezon

Dosyć już podeszły wiek „Wesołej wdówki”, granej w Teatrze Muzycznym od kilku miesięcy, sprawił, iż wśród miłośników operetki odezwał się głód premiery.

Pobożne życzenia w rodzaju: „kiedy wreszcie coś nowego?”, albo „żeby tak już premiera”, dają się słyszeć w naszym mieście coraz częściej.

Odpowiedź na te dręczące pytania można otrzymać rzecz prosta w samym teatrze, przeto wybrałem się tam, aby samemu zapytać — co słychać nowego?

Osobą najbardziej kompetentną do udzielenia odpowiedzi na takie pytanie jest w teatrze kierownik artystyczny, tym bardziej jeśli reżyseruje i przygotowuje nową premierę.

Tadeusz Cygler, bo on właśnie jest obecnie kierownikiem artystycznym Teatru Muzycznego, to znany aktor, którego czytelnicy pamiętają zapewne z „Warszawskiej premiery”.

Usiedliśmy więc w gabinecie dyrektora i tam wspólnie z dyr. Bachlińskim pogawrydliliśmy trochę o teatrze w ogóle i o operetce w szczególności. Wówczas to Tadeusz Cygler opowiedział nam o swoich planach.

Z nową premierą mamy szczerzy zamiar wystąpić 1 września, chociaż trudności mieliśmy i mamy dużo.

Będzie to operetka jednego z klasyków wiedeńskich Leo Falla, „Madame Pompadour”. Hitlerowcy zniszczyli wszystkie partytury Falla i mimo starań w Moskwie, Berlinie i Lipsku, zdobyliśmy tylko wyciąg fortepianowy, z którego jeden z naszych muzyków zrobi orkiestrację. Operetkę tę, dzięki temu, że ma ona raczej charakter komedii muzycznej, traktuję jako jeden ze szczególnych realizmów warszawskiego aktorskiego w naszym ze społeczeństwa. Dzięki dużej ilości tekstu, dobrego zresztą, będzie to możliwe bardziej niż przy operetkach w lwiej części śpiewanych.

Czy pan wystąpi w „Madame Pompadour”?

— Nie, gdyż mam zbyt dużo pracy jako kierownik i jako reżyser. Jeśli już mówimy o obsadzie — rolę tytułową zagrają Zofia Jamry i Jadwiga Kenda. Poza tym wystąpią: Słaski, Sidorowicz, Lasowy, Kamiński, Piasecka, Borowicka, Ściwiarski i in.

Dotychczasowa polityka repertuarowa naszego teatru, sprowadzała się do zasady: grać, grać, aż do zupeł-

nego wygrania. Wydaje mi się to niesłuszne, gdyż aktorzy grając wciąż to samo bez przerwy po sto razy, wpadają w sztafpe, co ma ujemny wpływ na poziom artystyczny. Będę dążył za wszelką cenę do przygotowania kilku operetek, które będzie można w każdej chwili wziąć na afisz.

Słowem wprowadzi pan zasadę repertuaru zmiennego. A mógłby pan zdradzić jakie to będą operetki?

— Na dziesięciolecie wyzolenia Łodzi przygotowujemy „Tajemnicę Dedala”. Będzie to pierwsza operetka

Nowoczesny sprzęt i optykę fotograficzną produkujemy w kraju

Polskie Zakłady Optyczne w Warszawie rozpoczęły serijną produkcję optycznych przyrządów do aparatów fotograficznych oraz nowoczesnego sprzętu fotograficznego, które nie ustępują jakości wyrobom tego typu, produkowanym za granicą.

Zakłady wykonują m. in. wysokiego gatunku obiektywy do powiększalników fotograficznych z diafragmą „Irysowa”, umożliwiającą duże stopniowanie powiększania zdjęć. Nowy typ polskiego obiektywu cechują m. in. dane: ogniskowe F=5 cm i F=10,5 cm, otwór 1:4,5.

Ponadto PZO produkuje już seryjnie szeroki asortyment sprzętu fotograficznego m. in. filtry, osłony przeciwsłoneczne, pierścienie redukcyjne, śruby futerałowe itp.

Nie można pozostawać na uboczu Rodzice i zakłady pracy muszą wziąć udział w zwalczaniu chuligaństwa

W Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się narada poświęcona omówieniu metod walki z chuligaństwem. W naradzie wzięli udział przedstawiciele łódzkich zakładów pracy, organizacji społecznych oraz milicji.

Chuligańskie wybryki dają się wciąż we znaki mieszkańcom Łodzi. Świadczy o tym najlepiej fakt, że w II kwartale 1953 r. przeprowadzono 2.620 rozpraw przeciwko wszelkiego rodzaju awanturnikom, a w II kwartale br. takich rozpraw było już 3.454. Rozprawy wykazały, iż większość awanturników była przez osobników w stanie nietrzeźwym.

W dyskusji młoda nauczycielka, ob. Szprochówna, poruszyła sprawę młodocianych chuligantów, za których bezwzględnie winni ponosić konsekwencje rodzice, zbyt mało interesujący się swymi dziećmi. Nie można całego ciężaru wychowania dziecka przerzucać na państwo, na szkołę a samemu pozostawać na uboczu.

W akcji zwalczania chuligaństwa muszą również wziąć udział komitety rodzicielskie w szkołach i komitety domowe.

Na konferencji postanowiono zastrzeżenie walkę z chuligaństwem. Jak już wcześniej donosiliśmy, utworzona będzie w tym celu specjalna „Izba wytrzeźwienia”.

Poza tym będą pracowały kolegia orzekające. Każdy zatrzymany zostanie bezpośrednio doprowadzony przed kolegium. Zakłady pracy obowiązane są pomóc kolegium. Obowiązkiem zakładów pracy jest kontrolować i wypełniać zalecenia kolegiów w stosunku do chuliganów skierowanych tu do pracy poprawczej.

Golone, strzyżone

Estetka

— Cóż to za temat, mój satyryku? —
drwiła. — Odstawy, świnie...
I utopiał perłowe żąbki
z lubością... w wieprzowinie.

TADEUSZ GIGGIER

Tyle mogę powiedzieć o swych zamiarach — kończy Tadeusz Cygler. — A teraz może pójdziemy na próbę?

Trudno jest wydawać opinię o pracy nowego kierownika artystycznego po jednej rozmowie i wizycie na próbie — pozostawmy to do premiery, ale już teraz można stwierdzić, iż droga, którą obrał Tadeusz Cygler jest słuszną.

H. W.

Komitety upowszechniania oszczędności powstają przy DRN

W sali konferencyjnej Prezydium RN odbyło się posiedzenie organizacyjne nowo powstałego komitetu upowszechniania oszczędności.

Podobne komitety mają też powstać przy poszczególnych dzielnicowych radach narodowych. Zadaniem ich jest m. in. czuwanie nad właściwym rozwojem ruchu oszczędności.

Na razie komitety takie zorganizowano już w DRN-Polesie i DRN-Bałuty. (se)



Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Łodzi zawiadamia, że poczynając od 16 sierpnia br. można pobierać materiały proba-gandowe wydane w związku z „Miesiącem Budowy Warszawy” (plakaty, hasła, broszury itp.). Zgłaszać się należy do Biura Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi, Plac Komuny Pańskiej nr 5 — parter — tel. 159-36, w godz. od 7.30 do 15.30.

Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przysłał zapisy na państwowy kurs nauczycielski, na którym zajęcia rozpoczyna się w pierwszych dniach września 1954 r. Poza tym Wydział Oświaty organizuje roczny kurs dla kandydatów na nauczycieli. Zapisy i bliższe informacje — Wydział Oświaty, Prezydium RN, Piotrkowska 104, I piętro, w pokoju 196 a.

Komitety Uczelniane Zrzeszenia Studentów Polskich przy Uniwersytecie Łódzkim zawiadamia wszystkich wyjeżdżających na akcje zbrojną w turnusie od 16 do 28 sierpnia br., że zebranie informacyjne odbędzie się dn. 14 bm. o godz. 16 w lokalu komitetu uczelnianego ZSP, Łódź, ul. Jaracza 7.

Pomogą wam dobrze prowadzić pojazdy

Kierowców oraz wykładowców kursów samochodowych zainteresuje zapewne wiadomość, że księgarnia wydawnictwa artystyczno-graficznych (Piotrkowska nr 149) posiada na składzie dwa komplety tablic samochodowych opracowanych w sposób bardzo przystępny, omawiający bezpośrednio każdą część podaną na rysunku. Są to tablice samochodów GAZ-51 oraz ZIS-150. Tablice można nabywać tak w komplecie jak i w arkuszach pojedynczych.

Ponadto w księgarniach ukazują się dawno oczekiwane wydawnictwa o tematyce związanej z motoryzacją jak np.: Tuszyński-go — „Samochód nowoczesny”, Czudaków — „Teoria samochodu”, Podhorski — „Okolow — „Podręcznik kierowcy w pytaniach i odpowiedziach”, Jeruzalski — „Obok kierowcy” oraz wiele innych doskonale opracowanych tytułów z tej dziedziny.

Z radością myślę o pracy do której znów jestem zdolna...

Troskliwą opieką otacza pracowników zakład leczniczo-zapobiegawczy przy ZPB im. Stalina

Marta Kowalczyk — robotnica Zakładu „S” ZPB im. Stalina w Łodzi pierwsze swe kroki po powrocie z kuracji skierowała do zakładowej przychodni lekarskiej. Lecz tym razem przyszła tu nie w charakterze pacjentki.

— Chciałam bardzo z całego serca podziękować za opiekę i za to, że umożliwił mi szybki powrót do zdrowia — mówi do dr. Wandy Kurczakowej. — Dziś czuję się doskonale i z radością myślę o pracy, do której znów jestem zdolna...

Marta Kowalczyk była chora na przepuklinę, która

należała do typu trudno rozpoznawalnych. W przychodni, wchodzącej w skład nowoczesnego zakładu leczniczo-zapobiegawczego przy ZPB im. Stalina, zajęto się nią z całą troskliwością. Po wykryciu choroby skierowano Kowalczykową na operację do szpitala, a następnie zaopiekowano się nią w okresie rekonwalescencji.

Nie jest to wypadek osobno. Serdecznej trosce swych lekarzy i pielęgniarek wielu włóknarzy z ZPB im. Stalina zawdzięcza odzyskanie zdrowia i zdolności do pracy. Należą do nich tkaczka Apolonia Goździ-

kiewicz, instruktorka tkalni Helena Rybakowa, pracownik umysłowy Tadeusz Dąbrowski i wielu innych.

Niezależnie od normalnych porad i zabiegów, udzielanych w czterech przychodniach podstawowych i jednej specjalistycznej, które łącznie mogą przyjąć dziennie 1.200 pacjentów, zakład rozwija swoją działalność w zakresie organizowania masowych badań kontrolnych żołądka, wystaw i pokazów, popularnych pogadanek i odczytów na temat higieny pracy i wypoczynku, kursów ratowniczo-sanitarnych itp.

Obiektywem po kraju

Robotnicy pomagają przy żniwach



Na zdjęciu: ekipa żniwna złożona z pracowników Fabryki Kwasu Siarkowego pomaga w żniwach spółdzielcom RZS w Poniatowie.

CAF — fot. Kuperman

W Białej Górze mogło być lepiej... gdyby

Niedaleko Tomaszowa Maz. znajduje się kopalnia piasku „Biała Góra”.

Kopalnia ma swoich pracowników, ma też racjonalizatorów. Racjonalizatorów jest tam niewielu — do tej pory ośmiu.

Jednak mimo to w okresie II i III kwartału br. do kierownictwa kopalni wynałażności wpłynęło 7 realnych wniosków racjonalizacyjnych.

Uwaga, rolnicy! Jakie maszyny można kupić na wystawie w Lublinie

W dniu 8 sierpnia na Iermaszu Centralnej Wystawy Rolniczej w Lublinie na życzenie zwiedzających uruchomiono stoisko sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych. Można kupić tu: plugi jednoskibowe i dwuskibowe, brony polowe i posiewne, brony sprężynowe, kultywatory konne 5-zębowe, wyciągacze, obsypniki do ziemiaków, siewniki zbożowe, siewniki do warzyw i buraków, grabie konne, kopaczki do ziemiaków, wyorywacze do ziemiaków, kieraty, wialnie, sortowniki do ziemiaków, sieczkarnie toporowe i bębnowe, strutowniki do pasz, parniki, gniotowniki do ziemiaków i wały pierścieniowe.

W najbliższym czasie wprowadzone będą również do sprzedaży żniwiarki i kosiarki. W przygotowaniu jest urządzenie stoiska sprzedaży nasion.

(k)

Er-Wu

Na wystawie w Lublinie Spotkanie z kombajnerem Zapotocznym

Z głośnika popłynęły słowa:

— Obywatel Michalski proszony jest do Zamku...

Do Zamku? Ani ob. Michalski, ani też nikt z jego przodków dawniej takiego zaproszenia nie otrzymywał. W Zamku Lubelskim szlachta siedziała za dębowym stołem i ani jej przez myśl nie przeszło zapraszać jakiegos „ciurę” Michalskiego do swego stołu.

Tę niesprawiedliwość dawnych dziejów naprawił dopiero... spiker Wystawy Rolniczej w Lublinie.

Usłyszawszy głos z megafonu chłop z powiatu kutnowskiego, Michalski, odstawił na bok kufel po wypitym jasnym piwie i wyszedł z cieniściego pawilonu kiermaszowego Lubelskich Zakładów Gastronomicznych. A w Zamku czekali na niego znajomi przybyli z tego samego powiatu.

Co krok przemawiają tu do ciebie wieki. Zanim zejdziesz do Podzamcza, osnują cię obrazy przeszłości lubelskiej. Najwięcej ich w Rynku.

Oto pod 19 numerem przemawia do przechodniów Jan Kochanowski:

„O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie, I różnego mieszkawcy świata Anglikowie...”

Pod 14 — obrazy z życia straży pożarnej starego Lublina, obok, na fasadzie sąsiedniej kamieniczki, piękne maksymy Biernat z Lublina. Jeszcze dalej bliski łódzkiej ziemi Frycz Modrzewski sentencją wypisaną na frontonie zagrzewa obywateli do starania się o pokój.

Na tle tej przeszłości miasta PKWN — obraz osiąga

Nowe mieszkania i sklepy dla ludzi pracy

Jeszcze w ciągu bież. miesiąca Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych przekaze ludzom pracy naszego województwa szereg nowych mieszkań. Mieszkańcy Niewiadomy otrzymają blok nr 5 z 46 izbami, a mieszkańcy Osin blok z 66 izbami. Ponadto oddane zostaną do użytku przedszkole w Osinach.

We wrześniu br. ukończony zostanie w Tomaszowie Maz. blok nr 5 przy ul. Niskiej z 70 izbami oraz w Zgierz, w nowym osiedlu, powstanie sklep przemysłowy, spożywczy, restauracja, apteka oraz kotłownia. (k)

nię władzy ludowej. Przeciennie 10 tys. ludzi dziennie z całej Polski unaczynia sobie tu ogrom pracy już dokonanej, pracy w miastach, w naszym przemyśle, dzięki której to kraj nasz, niegdyś zacofany, wysunął się po wojnie na jedno z pierwszych miejsc w Europie i pracy na wsi, ukazującej chłopu wielkie możliwości rozwoju i postępu.

Chłopi tłumnie odwiedzają poradnie rolnicze, do pawilonu ochrony roślin przynoszą zebrane z własnego pola chwasty i szkodniki — radzą się fachowców i agronomów. Wśród olbrzymiego parku maszyn rolniczych setki chłopów podziwiają technikę podnoszącą urodzajność i przyspieszającą dobrobyt.

W parku maszyn spotkaliśmy kombajnera, ob. Zapotocznego, który dopiero co wrócił z powiatu kutnowskiego szczęśliwy, że ani razu nie miał awarii maszyny i że poważnie przyspieszył omloty w powiecie. Teraz do stał zlecenie na pracę w Lubelskiem.

Potem pojedzie jeszcze gdzieś indziej. Ten Zapotoczny to prawdziwy „latający Holender” tegorocznych żniw i omlotów.

Bez przerwy ciągną wycieczki przez pawilony hodo-

Kara za uchylanie się od dostaw żywc

Bogacz wiejski Franciszek Wira z gromady Dalków, pow. Łódź, od kwietnia br. złośliwie uchylał się od obowiązkowych dostaw żywc, pomimo iż w gospodarstwie swoim posiadał tuczniki nadające się do odstawy. Wira lekceważąc odnosił się do upomnień przedstawicieli Prez. GRN z Brójec, twierdząc m. in. złośliwie, że tuczniki są mu potrzebne dla urządzania wystawnych przyjęć rodzinnych.

Po rozpatrzeniu sprawy, Sąd Powiatowy w Łodzi skazał Franciszka Wirę na karę 1 roku więzienia.

wlane. Z podziwem oglądają chłopię rasowe bydło i całe to lubelskie „ZOO do jedzenia”. W grupie zwiedzających stoi 16-letni Leonard Żak, który rozprawia o czymś, żywo gestykulując. Opowiada chłopom z całej Polski, jak to on, syn brygadzysty ze Stadniny Państwowej Racot, wychował 25 buhajków zarodowych rasy nizinnocarnobiałej...

Niedowiarków jest jeszcze wielu. W czasie demonstrowania mechanicznej dojarki wkładają palce do jej uchwyty, by się przekonać, czy nie szarpia one zanadto. Nie szarpia...

W dni wystawy Lublin jest szczególnie uroczysty. Pięknie urządzone lokale restauracji i kawiarni, koncerty i rozrywki, nowa szata starego Lublina i gościnność, z jaką traktują tu goście — wszystko to sprawia, że chwile spędzone w tym mieście z okazji Wystawy, należą do najprzyjemniejszych.

F. B.

Dużo krzyku i szumu, a efektów mało

W najbliższych dniach chłop pow. brzezińskiego otrzymają wymiar podatku gruntowego na 1954 r. Równocześnie nastąpi ostatnie rozliczenie z państwem za miniony rok. A jak się to rozliczenie przedstawia dotychczas?

Za pierwsze półrocze pow. brzeziński wykonał inkasę zaliczek podatku gruntowego w 72,8 proc., a składek PZU w 92,4 proc.

W podatku gruntowym za I półrocze „produkuje” gm. Jeżów — 92,5 proc. przed Rokiczinami (86,5 proc.) i Będkowie (82,1 proc.). Na szarym końcu wlecze się gm. Dobra — 57,3 proc., Biała 60,6 proc. Słabe wyniki również są w gm. Lipiny, Katarzynów (56,1 proc.) i Gałkówek (63,5 proc.).

Podobnie przedstawia się sytuacja w pozostałych gromadach i gminach. Obrazuje to nierównomierność wpłacania przez poszczególne gminy i gromady. Czym to można wytłumaczyć? Czyżby w tych poszczególnych gromadach byli inni ludzie, bogatsze gromady? Nie. Bo dla przykładu: gm. Gałkówek znajdująca się w strefie podmiejskiej i posiadająca dobre grunty wykonała 63,5 proc. planu półrocznego, a gromady tej gminy: Będów Przykościelny 97,3 proc., Gałków Kol. 96,3 proc., Borowo 38 proc. i Janówka 42 proc.

Powyższe dane świadczą, że półrocze źle przeminoło w pow. brzezińskim, że źle pracowała Inspekcja Podatków Wiejskich Prezydium PRN w Brzezinach, że pracownicy aktywni i organizacje polityczne, które nie umiały zmobilizować chłopów. A co będzie z planem drugiego półrocza? A co będzie z zaległościami z ubiegłych lat?

Powiat podzielony jest na 4 rejonów podatkowych. Sytuacja wykonania planu w tych rejonach za I półrocze przedstawia się następująco:

Rejon I — 78,4 proc., rejon II — 72,2 proc., rejon III —

72,2 proc. i rejon IV — 77,7 proc. Również i ta nierównomierność mówi sama za siebie. Jednym słowem dużo krzyku, dużo szumu, a wyników nie ma. Jeździć całymi tygodniami i miesiącami czterech inspektorów i trzech pobor-

ów, rosą koszty własne za diety i podróże, a efektów niewiele, pow. brzeziński wlece się na szarym końcu w skalę wojewódzkiej. W tej sytuacji warto więc aby sprawą zadłużeń podatkowych zajęło się bliżej Prezydium PRN na specjalnym posiedzeniu.

A. KŁOSIŃSKI

Będziecie miały więcej czasu Zmechanizowana „gospodyni” ubije za was śmietanę, obierze warzywa, zmiele mięso, i wycisnie sok

Uniwersalna maszyna do gospodarstwa domowego wygładza okazale: składa się ona z 15 części metalowo-szlakanych.

Maszyna ta wyręcza gospodynię w wielu czynnościach, a więc: wyrabia ciasto, ubija pianę czy śmietanę, obiera ziemniaki, miele kawę a także pieprz, gałkę itp. Poza tym obiera jarzyny i kroi je, miele też mięso

na cztery rozmaite grubości. I wreszcie pomoc w sezonie letnim: wyciskanie soków. Do tego służą trzy przyrządy w kształcie sitka. Odpowiednie sitko wybiera się w zależności od gatunku owoców. Np. do porzeczek czy borówek sitko gęstsze, do wiśni — rzadsze.

Wszystkie te czynności maszyna wykonuje mechanicznie. Odpowiednie elementy wkręca się do głównej części maszyny, po czym włącza się prąd.

Uniwersalna maszyna przy szła do nas z Czechosłowacji. Łódzki „Arged” otrzymał już kilkadziesiąt tych maszyn, dalsze są awizowane. Do każdej sztuki dołączony jest prospekt z opisem sposobu używania maszyny.

Już niedługo ukaza się również w sprzedaży takie artykuły importowane jak: elektryczne maszyny do parzenia kawy w cenie 250 zł, prożnice do pieczenia ciasta na gazie, 3-plomienne kucharki elektryczne, grzałki i garnki elektryczne. Kobiety ucieszy jeszcze jedna wiadomość: nadejdą suszarki do włosów.

Instytucje wyjaśniają

W sprawie kotła parowego leżącego bezużytecznie od dwu lat w Zdunskiej Woli na placu przy ul. Zielonej 3 — Prezydium WRN w Łodzi powiadomiła, iż wobec nieprzystatności do użytku wymienionego kotła sprowadzonego z zagranicy i kocioł został przepalony oraz podjęty, a złom odtawiono do podziurkownicy.

W sprawie utworzenia se przy garażu OSP w Łasku bajora co utrudniało wyjazd strażaków do pożaru — Prezydium MRN w Łasku zawiadomiła, że bajoro zostało całkowicie usunięte.

A. WIKTOROWSKI

Km. 355/53.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

KOMORNIK SĄDU POWIATOWEGO W ŁASKU, ul. Warszawska 11, gmach Sądu, zawiadamia, że 18. IX. 1954 r. w tymże Sądzie, o godz. 10. odbędzie się sprzedaż z publicznego przetargu należącej do FRANCISZKA BROŻYŃSKIEGO, figurującej pod nr 972-55 II. b. Dz. Zb. 203/49 ZBIORU DOKUMENTÓW Sądu Pow. w Łasku, połowy osady rolnej wsi Restarzew, gm. Chociw, pow. Łask. Cała osada ma 1,6796 ha ziemi, drewniany dom 6-izbowy, stodołę i murowaną oborę. Suma oszacowania 40.000 zł. Cena wywołania 30.000 zł. Licytantów obowiązuje rękojnia: 4.000 zł. W braku licytantów drugi przetarg odbędzie się tamże 25. IX. 1954 r. przy cenie wywołania 26.667 zł i rękojnią 2.667 zł.

6687-G Komornik (—) JAKOWICKI.

Pracownicy poszukiwani

3 elektryków (na wysokie napięcie) zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych im. „PKWN” w Łodzi. Kandydaci winni posiadać świadectwa uprawniające obsłudze urządzeń elektrycznych. Zgłoszenia przyjmuje osobiście i telefonicznie Dział Personalny, ul. Milonowa 55, w godz. od 7.30 do 15.20, tel. 208-47, 1661

Krawców wykwalifikowanych - inwalidów do usługowego punktu młarowego przyjmie Spółdzielnia Inwalidów im. St. Martyki w Łodzi, Piotrkowska 73, Dział Kadr, w godz. od 7 do 13. 1873

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI	
SPRZEDAŻ	
DOMEK jednorodzinny z ogrodem sprzedam Pałkowice, Żywiecka 5	SPRZEDAM dużą palmę „Kencja”. Tel. 116-78
DOMEK jednorodzinny sprzedam, ul. Okręgowa 43a (za Tuszyńska Chociw)	MOTOCYKL „Japp” 200 4-takt, sprzedam. Obornicka 4a-4 (6598)
KUPNO	SAMOCHOZ osobowy małolitrażowy w dobrym stanie sprzedam. Ogł. d. Zawiszy 5 Jasiakowie (6598)
KUPUJĘ i sprzedam kufel z paczką PKO — sklep z materiałami walmianymi Piotrkowska 44 tel. 213-08 (5327 G)	SPRZEDAM łóżko, maszynę gabinetową do szycia Poludniowa 21-1
KUPONY z paczek PKO kupuję — sprzedaję, Skł. Włocławicki, Sialna 6	KREDENS, stół — nowoczesny sprzedam. Zrótowa 6 dojazd tramwajem 1, 15 kierunek Dół
KUCHENEK gazowych i elektrycznych, radioaparatów, kupno — sprzedaż — zamiana, Włocławskiego 31 tel. 189-55 (6507)	SAMOCHOZ osobowy „Mercedes” V 170 sprzedam. Pryncypalna 7
DWIE opony samochodowe 525X16 kupię. Tel. 200-66 (6553)	ULE i pszczoły tanio sprzedam. Podchorążych 37 (tramwaj trójka)
	MOTOCYKLE „DKW 500” i „Triumph” 350” sprzedam. Kopernika 26
	MOTOCYKL 200 marki „Zündapp” sprzedam. Żeromskiego 14

Pod ostrym kątem

Z PKS-owej łączki

Na stacji autobusowej w Brzezinach, w dniu 6.VIII. br., o 20 minut przed odejściem autobusu o godz. 15.10 w stronę Kozuszek, przed okienkiem kasy stała dość duża kolejka. Kasjerka odmówiła sprzedaży biletów, gdyż „w pierwszym rzędzie muszą jechać ci, którzy mają bilety miesięczne. Dopiero, jak przyjdzie autobus, to sprawdzę ile jest wolnych miejsc”. Autobus przyszedł, lecz kasjerka i tak odmówiła sprzedaży pasażerów było tylko 29 (razem z tymi, którzy wsiadli bez biletu). Autobus zaś posiada 39 miejsc siedzących, plus 6 stojących, więc razem 45 miejsc; 16 MIEJSC NIE BYŁO WYKORZYSTANYCH. Takie kwiatki zdarzają się w Brzezinach codziennie. Trzeba je bezwzględnie i jak najprędzej zlikwidować.

ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 192 (295) 5

Szwendrowski przed
trudnym zadaniem



Mistrz sportu Włodzisław Szwendrowski przygotowuje się bardzo starannie do niedzielnego meczu ligowego Ognia ze Spójnią.

W ramach tego spotkania odbędzie się jeszcze jeden interesujący pojedynek Szwendrowskiego z mistrzem Polski z 1952 roku — Kupczyńskim.

Łódzianin startując ostatnio w Lesznie w zawodach o Memoriał im. Alfreda Smoczyka pokonał Kupczyńskiego, który zapowiedział rewanż w najbliższym spotkaniu. A okazja rewanżu nadarzyła się Kupczyńskiemu właśnie 15 bm. w Łodzi.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 15. Drużyna Spójni z Wrocławia znajduje się obecnie na drugim miejscu w tabeli punktacyjnej tuż za Unią.

Nasz komentarz

Wszelkiego rodzaju żale i pretensje mają wówczas rację bytu, jeżeli są uzasadnione i opierają się na konkretnych faktach.

Tym razem chcemy napisać o słusznych pretensjach Łodzi, która czuje się upośledzona brakiem poważniejszych imprez sportowych o znaczeniu ogólnopolskim i międzynarodowym.

W czasie warszawskiej Spartakiady rozmawialiśmy z wieloma naszymi lekkoatletami. Użalali się oni na niezasadność łódzkich władz sportowych, które nie potrafią jakoś bardziej stanowczo domagać się z GKKF sprawiedliwego rozdziału większych imprez z uwzględnieniem naszego miasta.

Sądźmy, że twierdzeniom łódzkich sportowców nie można odmówić słuszności. Przejrzymy jednak do konkretnych faktów.

SPORT

Jednodniowa jazda konkursowa zgrupowała na starcie 100 najlepszych kierowców z całego kraju

Jesteśmy w przededniu ciekawie zapowiadającej się imprezy samochodowej. W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w Łodzi jednodniowa jazda konkursowa z udziałem zawodników z Gdyni, Krakowa, Koszalina, Kielc, Warszawy, Bydgoszczy, Stalino i odcwiczeń Łodzi.

W imprezie tej wezmą udział zawodnicy kierowcy zatrudnieni w instytucjach państwowych, lub spółdzielczych. Ufamy, że wśród nich wielu posiadaczy odznaki „wzorowego kierowcy”.

Krajowe mistrzostwa w jeździe konkursowej są imprezą o wielkim znaczeniu propagandowym. Mistrzostwa te będą przeglądem stanu naszych samochodów jak również egzaminem dla wszystkich czołowych kierowców.

Najwięcej zgłoszeń wpłynęło w grupie samochodów „Warszawa” oraz w grupie „Skoda”. Łódzki okręg reprezentowany będzie przez 3-osobowy zespół z Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność”. Zespół ten w okrajowych mistrzostwach Łodzi zakwalifikował się do mistrzostw Polski.

Wszyscy zgłoszeni zawodnicy zbiorą się 14 bm. o godz. 9.45 na parking przy ul. Przejazd, gdzie odbędzie się regulaminowe próby techniczne. Na dzień ten wyznaczono raid okrajowy oraz jazdę terenową. Start honorowy odbędzie się z parkingu, a następnie zawodnicy przejadą ulicami: Sienkiewicza, Nawrot, Piotrkowską.

W drugim dniu zawodów, w niedzielę 15 bm., o godz. 13.15 odbędzie się na ul. Uniwersyteckiej wyścig uliczny. W imprezie tej ogółem weźmie udział około 100 zawodników. Ogłoszenie wyników i zakończenie imprezy przewidziane jest o godz. 20 w lokalu ZPMot. przy ul. Piotrkowskiej 183.

W najmłodszej sekcji bokserskiej Łodzi Gimnastyka to ABC wszystkich sportów

Udany debiut pięściarzy „Startu” w Wołosnym Pierwszym Kroku Bokserskim zwrócił uwagę miłośników sportu, a szczególnie boksu na tę najmłodszą sekcję pięściarską na terenie Łodzi. Warto więc przytoczyć kilka charakterystycznych szczegółów o powstaniu tej sekcji, jej obecnym stanie i perspektywach rozwoju.

— Sekcja bokserska naszego zgrupowania powstała w ostatnich miesiącach 1953 r. Początkowo treningami zajmował się Pisarski. Sekcja była wówczas niedostatecznie wyposażona w sprzęt i nie miała jeszcze opieki ze strony aktywnego społeczeństwa — opowiada sekretarz Rady Okręgowej „Startu” ob. Balcerzak.

— A jak jest teraz?
— Widać znaczną poprawę. Sekcja bokserska „Startu” uformowana jest przy kole nr 1 — ul. Narutowicza 26. Owoce pracy kilkunastoosobowej sekcji społeczna boksowa z Romanem Kubiakiem, Ignacym Kubiakiem, Rumińskim i innymi aktywnymi

Narutowicza i Uniwersytecką. Trasa raidu przebiega przez następujące miejscowości: Zgierz, Ozorków, Łęczyca, Krośnice, Łowicz, Skierniewice, Rawa Mazowiecka, Tomaszów i Łódź.

W ramach imprezy przewidziane są walki po jednej porażce. Prawo startu mają najmłodsi pięściarze, urodzeni w latach — 1936, 1937 i 1938.

W Gdańsku startować będzie szereg najmłodszych bokserów z terenu Łodzi, nie tylko w reprezentacji ZS „Włókniarz”, ale i w kilku innych zgrupowaniach. W tej chwili znajdują się już w Cennie, w obozie przygotowawczym przed mistrzostwami Cichor, Kuczyk Grabka z „Włókniarza” Rudą, Cerań z Widzewa, Krasniewski z „Budowlanych” i szereg innych zawodników.

Ponieważ obok punktacji zgrupowania prowadzona będzie podczas mistrzostw punktacja terytorialna, interesuje nas szczególnie jak wypadną w Gdańsku łódzianie.

W ubiegłym roku podczas mistrzostw Polski juniorów w Białymstoku, reprezentacja Łodzi za

działaczami na czele. Posiadamy niezbędny sprzęt do treningu. Jeśli chodzi o postępy naszych zawodników w szkoleniu to ich wyniki w Pierwszym Kroku wystawiają im, a jednocześnie instruktorowi boks, Skwierczyńskiemu jak najlepszą ocenę.

Przed jednym z trenujących rozmawiamy z instruktorem boks, Józefem Skwierczyńskim.
— Z chłopów będących pod moją opieką jestem bardzo zadowolony. Sekcja nasza przystąpi w przyszłym sezonie do rozgrywek w klasie B. Nie zapomniamy również o szkoleniu rezerwy i w tej chwili oprócz kilkunastu zawodników juniorów na treningi uczęszcza drugie tyle początkujących zawodników.

— Jak prowadzone jest trening?
— Zajęcia prowadzone w dwóch grupach. W jednej zaawansowana, a w drugiej — początkująca. Szczególny nacisk kładę na gimnastykę. Nie staram się wcale od razu przekazywać chłopcom kompletną abecadę pięściarską, lecz kolejno zapoznaje ich z poszczególnymi elementami boksowania.

Instruktor rozumie, że prowadzenie zajęć z młodzieżą to nie tylko nauka boks, ale również i praca wychowawcza. Dlatego też często przebiega z młodzieżą w formie adepta boks w świetlicach zgrupowania, uczestniczy w dyskusji o nowym filmie czy ciekawym powieści. Wpajać pięściarzom zasady życia w kolektywie ob. Skwierczyński przygotowuje ich do prób na odznakę BSKO i SPO, którą zdobywają w bieżącym sezonie leżącym każdy członek sekcji bokserskiej.

Rozwój młodych pięściarzy „Startu” przebiega po właściwej linii. Można zatem spodziewać się, że już wkrótce usłyszymy o ich sukcesach.

25—29 bm. bokserskie mistrzostwa juniorów

Czy łodzianie powtórzą sukces z ubiegłego roku

Ledwo zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów w pilce nożnej, a już zbliża się dzień rozpoczęcia turnieju bokserskiego, który wyłoni mistrzów Polski w boksie w konkurencji juniorów.

Mistrzostwa Polski juniorów w boksie odbędzie się w Gdańsku w dniach 25—29 sierpnia.

Innowacje stanowi regulamin, wg którego w mistrzostwach startują reprezentacje poszczególnych zrzeszeń sportowych, a nie jak dotychczas — mistrzowie województw.

Przebieg dorobku trenerów boks, oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem. W latach ubiegłych bowiem każdorazowo mistrzostwa Polski juniorów wyłaniały wielu utalentowanych zawodników, którzy już dziś stanowią ważną część kadry reprezentacyjnej.

Mistrzostwa odbędzie się w 11 wazach — od papierowej do ciężkiej. Zrzeszenia sportowe „Stal”, „Kolejarz”, „Gwardia” i „Włókniarz” wystawiają po 22 zawodników, pozostałe zrzeszenia po 11 zawodników.

Turniej przewiduje wyeliminowanie zawodnika z walk po jednej porażce. Prawo startu mają najmłodsi pięściarze, urodzeni w latach — 1936, 1937 i 1938.

W Gdańsku startować będzie szereg najmłodszych bokserów z terenu Łodzi, nie tylko w reprezentacji ZS „Włókniarz”, ale i w kilku innych zgrupowaniach. W tej chwili znajdują się już w Cennie, w obozie przygotowawczym przed mistrzostwami Cichor, Kuczyk Grabka z „Włókniarza” Rudą, Cerań z Widzewa, Krasniewski z „Budowlanych” i szereg innych zawodników.

Ponieważ obok punktacji zgrupowania prowadzona będzie podczas mistrzostw punktacja terytorialna, interesuje nas szczególnie jak wypadną w Gdańsku łódzianie.

W ubiegłym roku podczas mistrzostw Polski juniorów w Białymstoku, reprezentacja Łodzi za

jęła III miejsce. Tytuł drużynowego mistrza zdobyło wówczas województwo łódzkie.

Czwartek piłkarski

W rozgrywkach o Puchar Polski w skali łódzkiej drużyna rezerw Włókniarza (Łódź) pokonała Widzew 2:1 (1:1). Dla zwycięzcy bramki zdobyli Kłaczek i Gustowski, a dla pokonanych — Zgumnicki.

W drugim meczu GWKS wygrał ze Spójnią (Łódź) 3:0 (2:0).

Towarzyskie spotkanie pomiędzy piłkarzami Włókniarza z Pabianic i Zgierza zakończyło się zwycięstwem zgierzan w stosunku 3:1 (2:1).

W drużynie zwycięzów wyróżnił się bramkarz Zieliński i obrońca Łęczyński, a u pabianian — lewy pomocnik Domański. Bramki strzelił — Bułala, Maślinski i Gajdzinski dla Zgierza oraz Kurowski dla Pabianic.

Expressem po boiskach świata

Stanisław Bober z Polonii Francuskiej zakończył Tour de France jako 51 na 69 sklasyfikowanych. Miał on czas 3 godz. 21 min. gorszy od zwycięzcy Bobeta.

Amerikanka Alderson ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na 100 jardów w 58.1 (stary rekord Dunki Andersen 58.2). Czas uzyskaną na 100 y przez Alderson odpowiadał mniej więcej czasowi 1:05.1 na 100 m.

W Aalborg Norweg Gunnarud przeplątał 100 m w 59.6, 400 m — Larsson (Dan.) 4:55.8, 100 m mot. — Giele (D) 1:10.8.

W spotkaniu pływackim Dania — Szwecja zawodnicy osiągnęli kilka dobrych wyników: 100 m — Hveger (D) 1:08.4, 400 m — Hveger 5:30.4, 100 m grzbiet — Ljunggren (S) 1:18.5.

Klein przeplątał 200 m mot. w 2:43.1, a Kruschnyński 200 klas. w 2:46.5.

Egipcjanin Hassan Hamiada wygrał wysiłek pływacki w 10.42, 42 sek. — Caori w 10.42, 42 sek.

W Terqner (Francja) Sillor „Koczi” o 10.42, 42 sek.

W Karlsruhe odbył się mecz lekkoatletyczny Badenia — Alzacja 115:71. Zanołowano kilka dobrych wyników: 200 m Furterer 21.8, 400 m Haarhoff 49.7, 110 m Pindall 15.

Francuska Laborie przebiegała 80 m pl. w 11.3.

W Dublinie Amerykanin Jeter skoczył wzwyż 2 m.

Nowy rekord Czizikowa

Na moskiewskim torze kolarskim czołowy kolarz radziecki, uczestnik Wyścigu Po Koju, Czizikow, ustanowił rekord ZSRR w wysiжку indywidualnym w 4.000 m.

Czizikow uzyskał czas 5.08.8, poprawiając poprzedni rekord, który należał również do niego o 2.4 sek.

Lekkoatleci ZSRR wyjechali do Szwajcarii

W środę, 11 bm., opuścili Moskwę, udając się do Szwajcarii pierwsza grupa lekkoatletów radzieckich, którzy wezmą udział w mistrzostwach Europy w Bernie.

W skład ekipy lekkoatletów radzieckich wchodzi m. in. Zybiha, Koniaszowa, Gołubniczaja, Czudina, Otkalenko, Ignatiew, Denisenko, Kuc oraz Litujew.

Trasa Wyścigu Dookoła Polski nie przechodzi przez Łódź, a można było przynajmniej start wyznaczyć u nas.

Lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów miały się odbyć w Łodzi — przeniesiono je do Poznania.

Mecz piłkarski z drużyną Włoch, z którą grali będzie reprezentacja Włókniarza wyznaczony został do Warszawy.

Od dłuższego czasu nie mamy w Łodzi poważniejszej imprezy bokserskiej.

Podobnie przedstawia się sprawa w innych gałęziach sportu, jak pływanie, piłkarstwo, zapasy, piłka ręczna i hokej. Powodów do narzekania nie mają jedynie tenisistów, którzy w tym roku gościli u siebie na mistrzostwach Polski wszystkich najlepszych graczy.

Stan ten powinien ulec radykalnej zmianie!

Gotthard, Kurt co innego, ten w łazien-ce, pamiętam doskonale. Ale to nie Niemcy. Jeden Alzatek, drugi Austriak. Ten był z Wiednia, wysoki, czarny, przystojny. Powiedziała jej nawet: jeśli jako kobieta (i to w twoim wieku!) nie możesz się opanować, to przynajmniej jako Polka!... Toż to okupanci, którzy odpokutować muszą za to, co narobili tutaj! I wie pan, co mi powiedziała? No i właśnie, powiedziała, niech choć w ten sposób pokutują! Chi, chi, chi! — parsknęła i zaraz się opanowała. — Co prawda, to miała rację. Ona musiała dać im szkołę! Zawsze była pies na mężczyzn, mimo swojej pięćdziesiątki.

Turón zachnął się niecierpliwie, wstał i pani Kukulska, spłoszona, od razu wróciła do sedna: — „Aresztowali. Mówią, na Sybir... Trzeba meldować wszystkich przyjezdnych. Na Krakowskim rewizję robili we dwóch domach. Terror, proszę panów! Jestem samotna kobieta, bez obrońcy... — Czyli, że pani szanowna odmawia. — warknął Turón.

— Jestem samotna... — Tak, czy nie, proszę nóżki na stół!

— Panie pułkowniku — syknął Przepiórkowski — pan pozwoli, ja z panią za-

raz to załatwię. Szkoda czasu pana pułkownika, plany operacyjne... Może tedy — odprowadził Turóna do drzwi, bardzo grzecznie puszczając go przodem, tylko pożegnał go pogardliwym grymasem.

Istotnie, po półgodzinie przyszedł, pogwizdując, do ich pokoju na facjatce. Turón leżał z butami na wspaniałym łożu z niklowymi kulkami i stosem puchowych poduszek. Niechętnie spojrzał na swego szefa sztabu, w obawie przed nową porcją wymyślań. Ale Przepiórkowski był wyraźnie rozpozgodzony. Morałów co prawda nie szczędził, raz przynajmniej nie były one jednak zbyt cierpkie:

— Twój pech, że łapy ci matka wykombinowała zbyt ciężkie. Stąd i w mózgu nie utrzymujesz równowagi. Takie proste: z kobietami najpierw czym innym trzeba ruszyć, a dopiero jakby nie wyszło, można i kulakiem. U kobiet na pozór tylko jest głowa, żeby było co fryzować. Cała ich mądrość między — nogami!...

— Daje? — przerwał pochmurnie Turón.

— Daje, daje. Jeszcze jak!

— Ja mówię poważnie. Co z odprawą? Tamten zagwizdał „starą Maciejową”, położył się na kanapie:

— W niedzielę. Trzeba jej tylko dopłacić. Szczęśliwie, kasa jest!

Po południu w niedzielę, pani Kukulska w fioletowej sukni z dekoltem dosyć śmiałym, jak na Lublin, sprowadziła ich do saloniku z fikuśnym „Lotna brygada” była w komplecie. Najpierw stuknęła obcasikami trzydziestoletni, bardzo wymuskany człowieczek w pince-nez, ubrany według ostatniego krzyku mody okupacyjnej, to znaczy w marynarce kroju workatego, sięgającej niżej pośladków i ob sypanej fałdami i rozcięciami nieznanej bliżej przeczaczenia.

— Radca Piś — raportował służbiście. — Naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim. Panie pułkowniku!...

Przepiórkowski urwał sucho.

— Panie asesorze, tak trzeba mówić. Kryptonim.

— Panie asesorze, właśnie chciałem!...

— A poza tym trzeba zaczekać, aż starzy panu pozwolili!

Piś zarumienił się, stanął na spocznij, zdjął i przetarł pince-nez.

(D. c. n.)

JERZY PUTRAMENT

Rozstanie

(57)

— Bo panowie wiedzą, ta bezpieka! Lo-lę Katarzyczewiczową aresztowano wczoraj. Za co? Spokojna kobieta, może trochę się przymadza, już ma swoje czterdzieści pięć, pamiętam, na pensji była o siedem lat starsza od mojej starszej siostry. I teraz przyszli — że z Niemcami. Jak Boga kocham, takie oszczerstwo! Owszem sama jej mówiłam: moja droga, w życiu każdej kobiety nadchodzi taka chwila, gdy trzeba przestać być płochą! Polska matrona — cóż szlachetniejszego! Ale, gdzie tam! Zawsze miała kogoś, na pensji niby, jako sublokatora. I zawsze był młody. Raz przychodził do niej z rana, pożyczycie cynamonu, gości miałam, z organizacją, oczywiście. Panowie uwierzą? Wychodził w szlafroku z pokoju Kurta. Kurt się nazywał. Czy może to już był Gotthard. Tak, tak,

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47, 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 218-22. Red. Panoramy — 293-00 wewn. 36. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administ. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14.